

żnych rzemieślników, różne drobne wiadomości oraz kwestje, dotyczące drobnego przemysłu.

— Ludomir Taraszkiewicz, adwokat przysięgły w Siedlcach, zaliczony został do grona adwokatów przysięgłych w Warszawie; Antoni Bieliński, Aleksander Skupiewski, Stanisław Wróblewski i Salomon Posner mianowani zostali pomocnikami adwokatów przysięgłych. Władysław Muszyński, dotychczasowy pomocnik adwokata przysięgłego, mianowany został adwokatem przysięgłym okręgu warszawskiej izby sądowej.

— Prezes białostockiej komisji szosowej generał-major Michajew wyjechał z Warszawy; wice-gubernator mohylewski r. st. Martinow przyjechał do Warszawy.

— Bawi w Warszawie znany malarz krakowski, Stanisław Radziejowski. Artysta przywiózł obrazy przeznaczone na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych.

— Na ratowanie tonących.

Ogólny dochód z wystawy gobelinu okazywanego w sali muzealnej na rzecz Towarzystwa ratowania tonących, wynosi 138 rs.

Z powyższej sumy do kasy Towarzystwa wpłynęło na czysto 70 rs.

— Z muzyki.

* Dzisiejszy wieczór środowy Towarzystwa muzycznego przedstawia się nader obiecująco:

Na estradzie staną: pauna Janina Szepeczyńska, uczennica prof. Millera (śpiew), panna Amelja Rajchmanówna (fortepian), p. Cink (wiolonczela) i chór Towarzystwa.

Na program złożą się dzieła Beethovena, Chopina, Kiela, Noskowskiego, Kleczyńskiego, Moszkowskiego, Auber'a i Poppera.

— Na kolonje letnie.

Komitet kolonij letnich niezmordowanie krztał się około urzędzenia serii sprzedaży gwiazdkowych.

Obecnie zwrócono się w dalszym ciągu do następujących firm z prośbą o wyznaczenie dni takiej sprzedaży:

Księgarnia tanich wydawnictw (Szpitalna), Aleksander Lipink (perfumerja, Wierzbowa 5), Krywult (wystawa obrazów, Krakowskie-Przedmieście 13), Tsiń-Luń (herbata, kawa itp., Krakowskie-Przedmieście), Zyndram-Kościakowski (cygara, aleja Jerozolimska 64), Kierst (bielizna, Bielańska 5), Bracia Kempner (wino, Długa 5), Karoli i Troczewski (fotografja, Krakowskie-Przedmieście), Kalinowski (perfumerja, Krakowskie-Przedmieście 85), Józefowicz (perfumerja, Nowosenańska 2), Janowski (cukry, Nowo-Miodowa), Wróbel (towary kolonjalne, Krakowskie - Przedmieście), Golińska (galanterja, brzozy, Gmach teatralny), Piotr Gielżyński (dywany, Marszałkowska 137), Galkowski (bielizna, Marszałkowska 131), Gagaeki (wyroby tytoniowe, Krakowskie-Przedmieście 9), Teofil Fukier (wino, Stare-Miasto 27), Firma „Bachus” (towary kolonjalne, wina, Marszałkowska 104), Coqui Edward (galanterja, brzozy, Wierzbowa 6), Langner (wina, Nowosenańska 8), Chodowiecki (materiały piśmienne, plac Teatralny), Centnerszwer (księgarnia, Marszałkowska 114), Biernacki (towary kolonjalne, Marszałkowska 77), Bartold (handel win i owoców, Marszałkowska 138), Bardet (ogrodnictwo, Senatorska 35), Karol Arkuszewski (towary kolonjalne, Miodowa 6), Aret (księgarnia, Nowy-Swiat 53), Anczewski (cukry, Niecała 6), Simon i Stecki (towary kolonjalne, wina, Marszałkowska 91), Trepte (samowary, potrzeby gospodarskie, Marszałkowska), Szlagier (rekawiczki, galanterja, Nowy-Swiat), Bednawski (materiały piśmienne, Miodowa 2), Sommer (ryciny, Miodowa 4), Michalski (rekawiczki, Świętokrzyska 17), Wróblewski (pierniki, Kapitulna), Kowalski (towary łokcio-we, Wierzbowa), Zmigryder (towary białe, Wierzbowa), Lesser (galanterja, brzozy, Rymarska), Chojnacki (rekawiczki, galanterja, Marszałkowska 113), Herse (magazyn mód, Senatorska).

— Z Towarzystwa dobroczynności.

Wychowanki zakładu sierot dziewcząt pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostają, mianowicie te, które po opuszczeniu zakładu oddane do służby pozostają w niej niezmiennie przez lat pięć, mogą ubiegać się o nagrodę z zapisu p. Szymona Krzeczakowskiego.

Kandydatki winny złożyć na ręce siostry miłosierdzia kierującej zakładem, Justyny Wiercińskiej, prośbę, która następnie sprawdzona i poświadczona przez opiekuna przedstawioną będzie do zatwierdzenia wydziału sierot i ochron.

Nagrody wręczone zostaną wychowankom w d. 24-ym b. m., o godz. 11-ej rano.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zaproszono na członka tegoż wydziału p. Jana Koznińskiego, inżyniera i administratora domów Towarzystwa.

Z powodu, że wiele osób zgłasza się do Towarzystwa, deklarując złożenie pewnych ofiar pieniężnych za przyjęcie ich do zakładu starców i kalek, postanowiono podać do wiadomości, że tylko zupełnie ubodzy, przyćmięci wiekiem lub kaleki, niemający żadnych funduszy, w rzeczonym zakładzie pomieszczeni być mogą.

— Kanalizacja i wodociągi.

Zgodnie z postanowieniem głównego inżyniera, roboty kanalizacyjne i wodociągowe przerwane być mają najdalej za trzy tygodnie, poczem wszystkie biura, tak oddziałowe, jak i centralne, zajmą się obrachunkami rocznymi.

Zakończeniem rachunków za ubiegłe trzy serie zajmuje się inżynier Kepiński, przy pomocy inżynierów: Suchowieckiego, Chałupezyńskiego i dwóch specjalistów, wydelegowanych przez magistrat, pp. Krajewskiego i Broniewskiego.

Roboty kanalizacyjne, wyznaczone na rok bieżący w obrębie Aleksandrowskiej cytadeli, zostały już ukończone.

W przyszłym tygodniu nastąpi odbiór linii przez ad hoc delegowaną komisję.

W swoim czasie zaznaczyliśmy, że komisja, wyznaczona przez komitet budowy do odbioru świeżo zbudowanych kanałów w oddziale pierwszym, skutkiem grożącej epidemii, odroczyła swoje czynności na czas nieograniczony.

Obecnie postanowiono dopełnić stanowczo odbioru i w tym celu w obecności przedstawicieli izby obrachunkowej, dwóch członków komitetu oraz zastępców głównego inżyniera, zbierze się komisja w piątek, d. 11-go b. m., o godz. 11-ej przed południem.

Kwestja dostawy cegły do przyszłorocznych robót kanalizacyjnych, jak dotąd, nie postąpiła ani o krok naprzód.

Trzej przedstawiciele głównych fabryk okolicznych oświadczyli, że w obecnych warunkach cegły dostarczać nie mogą, jak 30 rs. za tysiąc.

Skutkiem tego posiedzenie komisji, wydelegowanej przez komitet budowy, odbędzie się dzisiaj pod przewodnictwem generał-majora Wernandera.

— Polowanie.

W tych dniach u Józefa hr. Krasińskiego w Radziejowicach polowano w 7 strzelb.

Sto dziesięć zajęcy i trzy kozły—oto rezultat łowów jednodniowych.

— Połów jablek.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły pod Saską Kępą i dalej odbywał się oryginalny połów.

Tłum przewoźników, rybaków i t. p. łowił jableka. Owoc ten w wielkiej obfitości przyniosła fala z dwóch rozbitych galarów w górze rzeki.

Galary stanowiły własność Stanisława Jarzębkowskiego, któremu woda zabrała prawie całe mienie.

— Olbrzym.

Oglądaliśmy wczoraj człowieka istotnie olbrzymiego wzrostu i potężnej budowy ciała.

Jest to niejaki Wincenty Kubiński, młodzieniec liczący 22 lat wieku, rodem ze wsi szlacheckiej Kamyczki, nieopodal stacji kolejowej Łapy.

Olbrzym liczy wzrostu 5 łokci i 4 cale, a waży 347 funtów, chociaż wcale otyłym się nie wydaje.

Kubiński odebrał elementarne wykształcenie, a do ostatnich czasów zajmował się uprawą roli.

Został on zakontraktowany na lat 6 przez jakiegoś przedsiębiorcę z Wiednia i z agentem udaje się tam bezzwłocznie.

Widocznie przedsiębiorca liczy na znaczne zyski, skoro dał Kubińskiemu jednorazowo 300 rs. i zobowiązał się oprócz całkowitego utrzymania płacić mu po 100 rs. co kwartał w pierwszych trzech latach, a po 200 rs. w następnych.

— Przy pracy.

W dniu wczorajszym Wojciech Tylik, praktykant ogrodnicy, oczyszczając drzewa z uschłych gałęzi, spadł z wysokiej jabłoni i złamał nogę.

W kuźni Liwskiego na Pelcowiznie czeladnik Michał Ruciński upuścił rozpaloną sztabę, która mu poparzyła obie nogi.

— Awanturnik.

Do szynku Joanny Wiśniewskiej w Targówku przyszedł jakiś podchmielony robotnik, domagając się flaszki likieru na kredyt.

Kiedy szynkarka odmówiła, awanturnik pobił ją, a następnie zrzucił z bufetu kilkanaście butelek z trunkami.

Uciekającego przytrzymało w Markach.

Po chwili awanturnik wyrwał się i, usiłując przeskoczyć rów, upadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą.

Osobistość awanturnika nie jest jeszcze stwierdzona.

— W roli dorożkarza.

Oddawna policja poszukiwała złodzieja pobytowego, Michała Bonka, który dopuścił się wielu kradzieży.

Wczoraj rano stojkowy Fluryk na regu ulic Czystej i Wierzbowej poznał B. przebranego za dorożkarza, a powożącego dorożką N 90.

Stojkowy bezzwłocznie zatrzymał B. i odprowadził do wydziału śledczego, dorożkę zaś oddał właścicielowi, Józefowi Piekuckiej.

— Nagły zgon.

Wczorajszej nocy rozstał się z tym światem b. kasjer lom-

bardu miejskiego, ostatnio emeryt, ś. p. Lucjan Szaniawski. Śmierć nastąpiła wskutek apopleksji mózgu.

Zmarły liczył 63 lata wieku.

— Zamach samobójczy.

Wczoraj, o godz. wpół do 4-ej po południu, Teofila Baczyńska, zamieszkała przy ul. Elekoralnej pod N 13-ym, usiłowała pozbawić się życia.

W tym celu B. wypila kwasu saletrzanego.

Otruć zaraz zauważono i zajęto się ratunkiem, poczem desperatkę odesłano do szpitala św. Ducha.

Przyczyna targnięcia się na życie niewiadoma.

— Wybuch.

W dniu onegdajszym zdarzył się wypadek na drodze ko Szopom, w bok szosy za rogatką mokotowską.

W bryczce p. Ludwika Szmitta eksplodował proch w ilości kilku funtów.

Widocznie pan S. ogień zaprząszył.

Niespodziany wybuch spowodował rozbieganie się koni i ludzi, Jan Osadka, wypadł z bryczki, którą rozłukane rumaki poniosły daleko.

Furman doznał poparzeń na plecach i szyi, a pan S. m. straszliwie oparzoną twarz oraz ręce.

Zyciu poszwankowanego grozi niebezpieczeństwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernialnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów więzień warszawskich od 11-89 kop. za dobę i dla aresztantów więzienia w Brześciu kujawskim od 11-07 kop. za dobę. Wadja są wymagane: na pierwszą dostawę 8,000 rs. i na drugą 800 rs.

— D. 10-go i 30-go listopada, w kancelarii wójta gminy Nowosoloka, powiatu łódzkiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa olsztyńskiego, w gubernji piotrkowskiej, w ilości 10-tu partji od rs. 9,387 i 4-ch od rs. 6,338.

— D. 10-go listopada, w urzędzie gminnym kidalskim, powiatu wladyslawowskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa sudarskiego, w gubernji suwalskiej, w ilości 40-tu partji od rs. 2,254 i 11-tu partji od rs. 1,425.

— D. 10-go listopada, w urzędzie gminnym pokrowskim we wsi Giby, powiatu sejneńskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa pomorskiego w ilości 88-tu partji od rs. 22,350 i 15-tu partji od rs. 5,650.

— Do d. 10-go listopada naczelnik wydziału gospodarczego kolei warszawsko-wiedeńskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w r. p. rozmaitych przedmiotów i materiałów, jak: żelazo, stal, miedź, cyna, cynk, otów, blachy, resory, rury, narzędzia warsztatowe i drogowe, cegła, koks, druty, gwoździe, świece, oleje i t. p.

NEKROLOGJA.

† W kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-ej zrana, dnia 10-go listopada, odprawione będzie nabożeństwo za duszę

ś. p. Stanisława Englerta,

b. dyrektora przemysłu w Banku Państwa, na które wdowa i córka rodzinę i żyjących zapraszają. —4157—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 6-go listopada.

Mówił raz stary Rieger czeski, że posłowie dzielą się na takich, którzy gonią za... zabawami, tych jest dwie trzecie—i takich, dla których stołeczne rozrywki są już obojętne. Można zatem przypuszczać, że od dzisiaj skoro się rada państwa znowu zebrała, Wiedeń się ożywi. Le niwo schodzili się dzisiaj posłowie, ale witali się przyjaźnie; minister Steinbach ścisnął rękę młodocześniego wroga Herolda, gratulując mu sukcesu, jako obrońcy w procesie rodziny Waldsteinów. Smolke odmłodziło Zakopane i Gastein, ale niemniej nadzwyczaj skromny sposób życia konserwuje jego sily. Postanowił on już dawno usunąć się z uciążliwego miejsca prezydenta, ale uczyni to dopiero wtedy, gdy będzie upewniony, że przez to ani przyjaciół, ani rządowi, ani parlamentowi wogóle ambarasu nie spowoduje. Czeka on z utęsknieniem na tę chwilę. Tymczasem popija—wodę i prowadzi obrady, stojąc po kilka godzin. Zastali posłowie zmianę, która dla owych dwóch trzecich, wyżej określonych, bardzo jest ważna. Gdy się urodził parlament w Wiedniu, żywiła go słynna bufetowa „reichsrats Klara”, która wyszła za mąż za posła z lewicy; potem, przez lat 20, był system „Jadwiga”; teraz objął restaurację „Riedhof”, firma bardzo dobrze znana i warszawiakom. Mówią, że hr. Taaffe i w tem okazał się zręcznym i bezstronnym, dbając o to, ażeby wszystkie partie dobrze się odżywiały i miały zaufanie do... koniaku, który jest specyfikiem na dobry humor, więc i w polityce nie mała gra rolę. Prezydent izby dokonując tej zmiany, uczynił zadosyć nie swoim życzeniom, gdyż on tylko wodę pije.

W tutejszym szpitalu ogólnym prof. Scholz i asystent jego Kronfeld prowadzą od kilku miesięcy doświadczenia z tuberculozydą prof. Klebsa z Zurichu. Dotychczasowe rezultaty są bardzo dobre. Dwie dziewczyny z początkami suchot zostały zupełnie uleczone; pięciu pacjentów znajduje się w kuracji, która zapewne się powiedzie, gdyż liczba bakcyliów ciągle się zmniejsza. W wypadkach suchot zadawnionych środków ten nie odnosi skutku, więc iniekcji zaniechano. Gdy limfa Kocha wywoływała wzbur-

zenie w całym organizmie, reakcje nawet wprost życia zagrażające, przy iniekcjach tubercolicydyny niema ani śladu takich przypadłości; przeciwnie, gorączka słabnie, bakterie giną. Sprawozdanie obszerne nastąpi drogą urzędową w styczniu.

Wycięg dystansowy znalazł swojego obrońcę. Poseł hr. Pirquet w osobnym wykładzie dowodził wczoraj, że na każdym punkcie zwyciężyli oficerowie austriaccy; szkoda wszelako, że się nie obeszło bez strat w koniach: 13% koni padło, 80% nie doszło do celu. Najlepszą okazała się półkrew wysokiego chowu. Doświadczenia nabyte są pożądane dla służby wojskowej; będą one podstawą do ocenienia, czego można żądać od kawalerzysty. Oponował jednak prof. Wilkens; stwierdził on także, że pełna krew okazała się niewłaściwą, a wogóle nie konie zwyciężyły, lecz ludzie. Baron Kotz i hr. Fries bronili pełnej krwi. Są zatem zdania podzielone.

W Ołomuńcu odbędzie się wybór księdza arcybiskupa. Kandydatem jest także kanonik hr. Potulicki. Komisarzem wyborczym bywa zawsze minister oświaty, który według statutów kapituły otrzymuje za to 1,000 dukatów, a każdy kanonik 100. Otóż przygotowano tam te dary i wystawiono w sklepie za oknem z napisem: „1,000 dukatów dla ministra oświaty” itd. Ta niedelikatność spowodowała, iż minister uzyskał polecenie od cesarza do oznajmienia, że komisarz rządowy dukatów nie przyjmie. Po minieniu, że komisarz rządowy dukatów nie przyjmie. Po minieniu, że komisarz rządowy dukatów nie przyjmie. Po minieniu, że komisarz rządowy dukatów nie przyjmie.

Weryzm oddziaływała na wszystkich aktorów. Kilka dni temu Sonnenthal w „Mistrzu z Palmiry” chciał nażyty prawdziwie unieść ze sceny panią Hohenfels na próbie i oboje runęli. W Deutsches Volkstheater panna Gloeckner chciała w ludowej sztuce zbyt prawdziwie skakać przez okno i runęła tak, że nos i twarz, piersi i nogę pokaleczyła, tracąc wiele krwi i poleży ze dwa tygodnie.

* Berlin, 7-go listopada.

Bardzo serdeczne było wczoraj wieczorem pożegnanie na dworcu anhalckim dotychczasowego ambasadora austriackiego, hr. Szechenyi'ego i jego małżonki. Zgromadziło się około 100 osób, w ich liczbie mnóstwo pań. We drzwiach wagonu salonowego, na oścież otwartych, ambasadorstwo żegnał przyjaciel. Ciało dyplomatyczne, o ile chwilowo bawi w Berlinie, stanęło w komplecie, na jego czele ambasadorowie: rosyjski i angielski, hr. Szuwalow i sir Edward Malet; dalej liczni reprezentanci mocarstw zagranicznych i cały rój sekretarzy i attachés ambasad. Z niemieckich dyplomatów przybyli posłowie: bawarski i saski, hrabiowie Lerchenfeld i Hohenthal. Urząd zagraniczny był reprezentowany przez sekretarza stanu, barona v. Marschall i podsekretarza barona v. Rotenbau.

Sekcja berlińska Towarzystwa etycznego wczoraj się utworzyła. Na wstępie przewodniczący, tajny radca prof. dr. Förster zawiadomił obecnych, że Towarzystwo liczy 511 członków, w ich liczbie 370 w Berlinie i jego okolicy. W Kolonii, Magdeburgu, Wrocławiu, Frankfurtu, Fryburgu i Jenie również utworzą się sekcje. Zaznaczył, że prasa wobec nowego Towarzystwa dotąd nieprzychylna zajęła stanowisko, niemniej podziękował za poparcie, tu i owdzie udzielone. Do zarządu sekcji Berlina obrano tajnego radcę Förstera, pułkownika pozasłużbowego Giżyckiego, dra Keibla, Paula Ebel i rzeźbiarza Reicholda. Sekcja berlińska zawierać będzie cztery działy: pedagogiczny, muzyczny, literacki i socjalny. Dział literacki zbierze się na pierwszym posiedzeniu w piątek. W następnym piątek, po odczycie prof. Förstera o etyce nacjonalizmu i kwestji żydowskiej, wejdzie w życie dział socjalny. Z przebiegu wczorajszego posiedzenia na pewną uwagę zasługują odczyt pułkownika Giżyckiego o etyce wojny. Prelegent oświadczył, że wojny są, ściśle biorąc, wynikiem niskiego poziomu moralnego ludzkości; wojny w miarę, jak ludzkość posuwa się będzie do wyższego poziomu, coraz to bardziej będą zanikały. Celem dopięcia tego rezultatu, należy wychowaniem młodzieży pokierować w kierunku „zasad etycznych”. O rozbrojeniu na razie marzyć nie należy, ponieważ słusznie narody, oszukiwane jedne przez drugie lat tysiące, nie mają do siebie zaufania. Wyższa tylko łaska etyczna wojny usunie.

W jednej z sal ratuszowych w piątek odbyło się zebranie Towarzystwa stacyj sanitarnych. Przewodniczący zdał sprawę z czynności stacyj w czasie cholery. Od d. 5-go września aż do 6-go października zdarzyło się 1,233 zakażeń, w ich liczbie 213 o symptomatach cholearycznych, które leczono w domu zdrowia na Moabicie przeważnie bezpłatnie.

Docent prywatny i asystent instytutu higienicznego wszechniczy tutejszej, dr. Karol Günther, któremu zalecono zbadanie bakteriologiczne wody Sprei w miejscu, z którego czerpią do zakładów miejskich w Stralau, publikuje, że dokonywane od połowy września do dnia dzisiejszego codziennie badania dotąd nie wykazały istnienia bakterii śródczynkowych.

* Paryż, 5-go listopada.

Na ostatnim posiedzeniu akademii francuskiej wybrano do komisji „Słownika” na miejsce zmarłych: Renan'a, Marmier'a i Rousset'a—Al. Dumas'a, Gréard'a i Coppé'go.

Akademja napisów poniosła stratę w osobie orientalisty markiza Herve de Saint-Denis, profesora języka i literatury chińskiej w *Collège de France*.

Wczoraj rozpoczęły się wykłady w t. zw. *Ecole des Chartes* wobec nader zmniejszonej ilości słuchaczy. Stało się w r. b. do egzaminu wstępnego zaledwie 19-tu kandydatów, z których przyjęto 14-tu. Przyczyna tego rodzaju upadku jedynie w swoim rodzaju szkoły leży w tem, że prawo służby wojskowej z r. 1890-go zniosło dziesięcioletnie zobowiązania pomiędzy państwem a uczniami, zapewniające miejsce archiwisty lub bibliotekarza. Obecnie więc młodzi chartyści po skończeniu studiów trzyletnich nie są pewni, czy znajdą pracę. Istnieje projekt przeniesienia szkoły tej z ciasnego lokalu przy gmachu *Archives nationales* do nowej Sorbony, skoro ta ukończona zostanie. Zmieni to całkiem dotychczasowy jej charakter; z wykładów korzystać będą mogli wszyscy studenci, ale za to nie będzie specjalnie wykształconych archiwistów-paleografów.

Deputowany Al. Naquet złożył wczoraj w izbie nowy dodatek imion ludzi godnych Panteonu; proponuje on chemików: Laurent'a, Wurtz'a i Gerhardt'a.

Książę Orleański udaje się w tych dniach w podróż do Afryki dla zbadania kraju Somalis aż do jeziora Nyanza i sporządzenia mapy tej miejscowości; obok tego ma zamiar oddawać się polowaniu na lwy. Wyprawa ta potrwa 6 miesięcy, towarzyszyć mu będzie ks. Czetwertyński.

Wczoraj zmarł kompozytor Hervé, właściwie nazywający się Florimond Rouger. Twórca operetki rozpoczął swą karierę muzyczną jako organista kościoła św. Eustachego, następnie był dyrektorem orkiestry teatru Palais Royal, wreszcie oddał się wyłącznie pracy kompozytorskiej, walcząc z całą namietnością z Offenbachem o palmę pierwszeństwa. Operetki jego cieszyły się powodzeniem, jak: „*L'oeil créés*”, „*Le petit Faust*”, „*Chilpéric*”, „*Le trône d'Ecosse*” itd. Cierpiał na manję wielkości; wielokrotnie się wyrażał, że równego mu kompozytora niema, że Mozart jest karłem w porównaniu z nim i t. p. Krytyka ostatniej jego operetki „*Bacchanale*”, wystawionej przed kilkoma dniami, doprowadziła go do wściekłości; dostał ataku astmatycznego i niespodziewanie w nocy życie zakończył. Pozostała w rękopisie operetka „*Mimi Pinson*”, której libretto jest pióra Em. Blarét'a i Al. Delilla.

W Théâtre-libre odbyły się pierwsze przedstawienia w rozpoczętym sezonie. Złożyły się na nie dwie komedje: „*Le grappin*” Gustawa Salandri i „*L'affranchie*” Mauricego Biollay'a. W pierwszej przedstawione jest z niezaprzeczonym talentem małżeństwo uczciwego człowieka z dziewczyną publiczną, która uciepiała się tytułu i stanowiska, jakie dało jej małżeństwo, i za żadną cenę na żądany przez męża rozwód się nie zgadza, aby nie stracić raz zdobytych przywilejów. Ten zaś nadaremnie pragnie się oswojzić od więzów, zmuszony ugiąć się i dalej pechać ciężką ciężką życia.

Druga sztuka o wiele mniej się podobała publiczności, osnuta bowiem na niejasnym temacie owładnięcia kobiety przez człowieka przeżytego, który ją jakoby hipnotyzuje i zmusza do upadku; kobieta zwalnia się z czasem z pod czaru i uważa się za „uzdrowioną”.

* Rzym, 4-go listopada.

Wczoraj wieczorem w pałacu sztuk pięknych przy Via Nazionale odbyła się uczta składkowa, dana dla prezesa rady ministrów, p. Giolittiego. Pałac był z tego powodu świetnie przystrojony. Na ganku jego wielka latarnia elektryczna oświecała wejście, po bokach zaś zatknięte były dwie wielkie chorągwie o barwach narodowych i miejskich, to jest trójkolorowa i żółto-czerwona. Nad głównymi drzwiami ukazywał się herb Rzymu: wilczyca karmiąca bliźnięta. Przestronna, okrągła sień, do której się najpierw wstępuje i pośród której wznosi się kolosalny posąg zbrojnej Romy, pełna była rozłożystych krzewów i wonnych kwiatów w doniczkach. Na schodach stało 40 żołnierzy straży ogniowej w tradycyjnych mundurach i 40 ze straży miejskiej. Muzyka municypalna, grająca podczas uczty, powitała hymnem sabaudzkim przyjazd ministrów.

W ogromnej sali, o szklanym sklepieniu, stół główny umieszczony był trochę wyżej od dwóch innych dla urządzającego komitetu przygotowanych, i od czterech nakrytych, każdy dla stu biesiadników. Za stołem honorowym wznosił się pawilon z karmazynowego aksamitu, o złotych frenzlach, a pod nim stało popiersie króla włoskiego.

Sala oświetlona była dziesięcioma lampami elektrycznymi i 40 rogami okwitości ze złoczonego kruszcu, pełnymi kwiatów i ciskającymi także promienie. Na wszystkich stołach pozastawiane były złociste zastawy i spore różniane świeżego i woniącego kwiecica. Główny stół był nadto posypywany także kwiatami. Wygląd tej sali i tej biesiady był wspaniały, uroczysty i książęcy; cały zastęp sług w libery dawnego senatu rzymskiego, czyli municypalności, uwijał się w koło stołów, i tylko zbyt kuso, demokratycznie i nieprzyzwoicie wyglądały ranne stroje wielu biesiadników, pomieszane z frakami i białymi krawatami innych, a to na wyraźne żądanie p. Giolittiego, który sam w tużurku przybył. Sprząty stołowe, porcelanowe i kryształowe, jako też srebra, były podobnie nader okazałe. Kiedy przyjechał p. Giolitti, z rzadka okazało

się równo o godzinie 8-iej, przywitany był muzyką i rzęsiestami oklaskami licznej tłumu, zebranego przed pałacem.

U kilku stołów liczono: 70 senatorów, 110 byłych deputowanych, a razem 540 biesiadników.

Mowa prezesa rady ministrów, nader prosta i оголоcona z retorycznych kwiatów, podobała się dla jasności myśli i wykładu, dla rozsądnego umiarkowania swego, a nade wszystko dla tonu wzniosłego i brzmiącego poczuciem narodowej godności, z jakim się wyraził o europejskim stanowisku Włoch po tylu próbach i ofiarach. Podobało się także wypowiedziane przez mówcę silne postanowienie porównania przychodu państwa z rozchodem i polepszenia narodowych finansów, ale bez powiększenia ciężarów opodatkowanych, tudzież to, co rzekł o podziale stronnictw i stosunkach rządu z niemi. Huczne oklaski odpowiedziały temu przemówieniu, równie skromnemu i pełnemu prostoty, jak wzniosłości i patriotyzmu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 8-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Według informacji z ministerjum spraw zagranicznych, przy przejeździe przez Wiedeń, wracającego z Aten, Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, zamierzonym jest urządzenie szeregu uroczystości na dworze tutejszym. Program tych uroczystości ułożony będzie jednak dopiero wtedy, gdy stanie się wiadomem, który dzień Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następcy Tronu obierze na przyjazd do Wiednia. (Aj. półn.)

Wiedeń 8-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—Wczoraj powrócił tu z Paryża, po trziesięcymiesięcznej nieobecności, ambasador książę Eobanow-Rostowski. Stan zdrowia księcia jest pomyślnym. Ambasador złożył hr. Kalnoky'emu długotrwałą wizytę. (Aj. półn.)

DYMISJA GABINETU.

Budapeszt 8-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Hr. Szapary uwiadomi jutro parlament o dymisji gabinetu.

WYBÓR ARCYBISKUPA.

Ołomuniec 8-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Dzisiaj odbył się wybór arcybiskupa ołomunieckiego. W drugim głosowaniu wybrany ks. Teodor Kohn, kanclerz kapituły. Wybór ten wywołał powszechne zdumienie.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Gandawa 8-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Mityng czterotysięczny na rzecz powszechnego głosowania, z powodu karygodnego zachowania się, rozpędzony został przez policję, która natarła nań z białą bronią. Wiele osób ranionych i aresztowanych. Tłum podrażniony rury odpływowe w domach i powyrywał bruk. Policja zmuszona była wreszcie strzelać z rewolwerów. Żandarmi dopiero o godzinie 11-iej w nocy oczyścili ulice. Czterech komisarzy policyjnych i trzech policjantów odniosło ciężkie rany.

CHOLERA.

Leodjum 8-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Sygnalizują tu dwa nowe wypadki cholery. Dotąd zachorowało osób 7, zmarło 5.

Berlin 8-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—Agitacja w południowych Niemczech przeciw reformie wojskowej wzmagą się.

Berlin 8-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Literat i publicysta Rheinisch umarł.

Mysłowice 8-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Rząd zezwolił na otwarcie granicy od wschodu.

Paryż 8-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Kolumna Dodda wzięła szturmem twierdzę Mu-Muako, w pobliżu Kany. Następnego dnia wojska dahomejskie zaatakowały kolumnę francuską, lecz ta zmusiła ich do ucieczki, po zaciętej walce, która trwała cztery godziny.

Paryż 8-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Dziś, o godz. 11¼, zrana, w kancelarii policyjnej przy ulicy „Bons enfants”, wydarzył się wybuch. Rzecz się tak miała: Na „Avenue de l'Opera”, przed domem zarządu Towarzystwa kopalni Carmaux, dwóch agen-

tów policyjnych znalazło bombę, w kształcie kociolka. Agenci odnieśli znaną bombę do kancelarii policyjnej, lecz zaledwie zabrali się do jej opatrzenia, nastąpił wybuch, który zabił na miejscu obu agentów, jednego zaś ciężko pokaleczył. Materialne straty, zrządzone przez ten wybuch, są dość wielkie.

Konstantynopol 8-go listopada. (T. Aj. p.)—Przyboczny lekarz sultana przywrócony został do dawnej godności, po przysiędze, jaką w obecności patriarchy złożył przed ewangelją, a w której oświadczył, iż żadnych nieprzychylnych sultanowi wiadomości dziennikom nie udzielał.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 8-go listopada. (Telegram Agencji półn.)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 100.70 placono, 100.25 placono, 100.60 placono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.45 placono, 49.30 placono, 49.40 placono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 39.95 placono, 39.85 placono, 39.92½ w posz. Półimperjały nowe po rs. 8.06 w posz., 8.06 w zaofiar. Kupony celne po rs. 1 kop. 61¼ w poszuk., 1.62 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu rs. 1.08, w zaofiarowaniu 1.10. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103 — w posz. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. — placono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 106. — placono, — 5% renta złota z roku 1883-go 164 k. 25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie notow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103 k. — placono, III-ej emisji 105. — placono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237. — placono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 216.25 placono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 191 kop. 25 placono, 5% renta rus. rs. 104 kop. — placono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 placono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji — nie not., IV-ej emisji — nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serii rs. 99 kop. 62½ w poszukiwaniu, II-ej serii rs. — kop. — nie not., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 157.75 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 102 kop. — w zaofiarowaniu; 6% listy zastawne wileńskie rs. 101 kop. 50 w zaofiarowaniu; 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 12½ w poszukiwaniu. Lspesobienie giełdy bezczynne.

Petersburg 8-go listopada. (Telegram Agencji półn.)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwartą wagę pudów 10 placono do rs. 10 kop. 50. Samarka za czwartą wagę 10 pudów rs. 10 kop. 25 placono, nowa za czwartą rs. 9 kop. 80 placono. Żyto cicho, rs. 9 kop. 25 placono, rs. 9 kop. — z workami placono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do 5.20 placono. Mąka cicho i bezczynnie, żytnią z okolic Moskwy rs. 10 k. — placono, rs. 10 kop. 20 placono. Jęczmień spokojnie, rs. 10 kop. 20 placono. Lój za berkowice dziesięciopudowy rs. 52.50 placono. Onkier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 placono; II-go gatunku rs. 6.80 placono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. — nie notowano. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 8-go listopada. (Telegram prywat. Kur. War.)—Nastroj giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, pomimo tego, że obroty były dość ospałe. Na rynku rubli i wartości ruskich ruch był niewielki, a różnice kursowe nieznaczne. Za ruble w transakcjach końcomiesięcznych żądano początkowo 200, następnie kurs podniósł się do 201 i na tym poziomie pozostał w chwili urzędowego zamknięcia obrad. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg o drobnostkę lepiej Petersburg długoterminowy bez ruchu. Przekazy na Wiedeń krótkie o 10 fen. gorzej (169.90), podczas gdy długoterminowe pozostały bez zmiany (169.05). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a pożyczki wschodnie obu emisji o 20 kop.; listy likwidacyjne natomiast odzyskały 10 kop. (60.80). Więcej placono za 4½% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie obu emisji i 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austriackie obniżyły się dziś znowu o drobnostkę. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym (2½%). Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągało ceny droższe o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 8-go listopada. (Telegr. prywat. Kurjera Warsz.)—I il. bank. rus. w tr. nat. 201. — Akcje d. z. w. w. — Wskło na Warszawę 200.70 Akcje kredytowe 165.50 Wsk. na Petersb. krót. 200.50 Wsk. na Londyn kr. 20.36 Wsk. na Petersb. dług. — — — — — 20.24½ Bil. ban. russk. na dost. 201. — Żyto w tow. gotow. 140. — Wschodnia poz. II em. 65.80 Żyto na wiosnę 141.75 Listy zast. serji I-ej 63.5

Kursy z 4. 7-go listopada: 201.85, 200.75, 200.40, 199.90, 201. —, 66. —, 63.40, 165.60, 138.75, 140.75.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo Gerlachowej.

Sprawa Bogusławy Brzezickiej, oskarżonej o zabójstwo Gerlachowej, sądzona będzie w grudniu r. b.

Na bilety wejścia zapisywać się można już obecnie u sekretarza prezesa sądu okręgowego, p. Wittmana, od godziny 1-ej do 3-ej po południu, oprócz sobót i świąt.

Bilety będą imienne.

Oskarżać będzie prokurator sądu okręgowego, p. Kniaziew.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym listopada. Dwozy prawie żadne, gdyż tylko 6 wagonów owsa nadeszło na targ dzisiejszy. Usposobienie słabe, przy niższej dążności cen. Żyto niżkowo, wyborowe sprzedawano po 84—85 kop., średnie po 82—83 kop., ordynaryjne po 80—81 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągnęto 90—95 kop., za średni po 84 do 88 kop., za ordynaryjny 78 do 83 kop. Gryka chętnym cieszyła się zakupem po cenie 85—88 kop. stosownie do drobiu ziarna. W dalszym ciągu jest poszukiwana. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Dla kaszy jaglanej usposobienie nie zmieniło się, placono za dobre gatunki 100 do 104 kop., za wyjątkowo piękne do 108 kop.

Gdańsk 7-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy słabiej. Placono za polską tranzyto śnięcistą 128.9 f. 122 m., psrą 128 f. 126 m., 1:9 30 f. i 130 31 f. 127 m., 130 f. 129 m., cz. rwno-psrą 133 f. 129 m., dobrze psrą 132 f. 131 m., jasno-psrą lekko obciążoną 126 f. 12½ m., 128.9 f. 129 m., jasno-psrą obsadzą na 132 3 f. 130 m., jasno-psrą 129 30 f. 131 m., 131 2 f. 132 m., wysoko-psrą 131 5 f. 133 m., 135.6 f. 134 m., wysoko-psrą szklistą 135 f. 137 m., biała obsadzoną 126 7 f. 128 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na listopad 129½ m. w zaofiarowaniu, 128½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 133 m. placono. Cena regulacyjna tranzytowej 128 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy słabiej o 1 mar. niżej. Placono za polskie tranzyto 122 f. 109 m., 123 f. 124 f., 124 5 f., 125 f., 126 f. i 127 8 f. 108 mar., 127 f. 128 f. i 130 f. 107 mar. Wszystkie za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 105 mar. placono, na listopad-grudzień dolno-polskie 106 mar. p. acono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 108 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Wyka polska tranzyto psrą 82 m. za tonnę targowano. Rzepik ruski tranzyto letni 187 m., 209 mar. za tonnę placono. Siemie liane polskie 1-dne 197 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne polskie grube 4.15 m., bardzo grube 4.35 m. za 50 kilogr. placono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 202.25 mar. za 100 rs.

Kąpiele w Hotelu Europejskim.
Wanna kop. 50, od godz. 3—5-ej kop. 30. 4038

RESTAURACJA nad Handlem Win W-go Czerskiego

Nowy Świat 58, róg Ordynackiej 13.

Po gruntownem wyrestaurowaniu i zmianie administracji, otwartą została kuchnia, prowadzona przez pierwszorzędnego kuchmistrza. Obiady wydają się dla pp. Studentów po kop. 30 z 3-ch dań i kawy czarnej. Śniadania i kolacje à la carte. Ceny niższe. W niedziele i czwartki flaki garnuszkowe. 4162

— Czysta 2. Zegarmistrz **F. Woronicki**, poleca **Zegarki i Regulatory** w najrozmaitszych odmianach, w ogromnym wyborze, po nader przystępnych cenach—stałych. 3610

Piwo „**Łódzkie Piłzeńskie**”.
Piwo „**Łubelskie Łagrowe**”.
w Składzie Piwa **J. W. ALLMANA**,
ulica Wileza nr 8.—Telefonu 464. 4091



Dziś nadeszła drogą morską

z Chan-Kou

Herbata oryginalnego chińskiego rozważania

I-go zbioru sezonu 1892 r.

Najlepszy moning FU-BAO za boks 1-funt. rs. 4.40

TIAN-SZUN " 3-funt. rs. 13
" 1-funt. rs. 4.70
" 3-funt. rs. 14.

Dom Handlowy **TSIN-LUN**,

w Warszawie, Krak.-Przedm. 67.

Telefon nr. 614. 1515

Zarząd Towarzystwa Fabryki Tabaczej A. N. BOGDANOW i S-ka W PETERSBURGU

ma zaszczyt zawiadomić pp. palących o nowem znacznem ulepszeniu gatunku
papierosów

TURECKIE

10 sztuk 6 kop.

5 sztuk 3 kop.

które nadto celem zabezpieczenia od różnorodnych podróbek, wypuszczane są obecnie w **gilzach niesklejanych** (sans colle) a na mundsztuku każdego papierosa wydrukowane jest złotem nazwisko **Tureckie**.

Jednocześnie Zarząd prosi pp. palących, aby zechcieli łaskawie niszczyć puste pudełka od papierosów Towarzystwa A. N. Bogdanow i S-ka, przez co również zabezpieczają się będą od karygodnych zafalszowań. 1448